

Prawo Boskie przyrodzone i nadprzyrodzone, to nasze hasło!

Szanuj język ojców, to prawo Boga, a człowieka obowiązek.

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCZE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. JASIK w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ówieroćcznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebno nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 75.

Królewska Huta 28 Września 1883.

Rocznik XVI.

Sobotwór

czyli

żyjący, policyjno-moskiewski telegraf-telefoniczny

Historia prawdziwa policyjno-kryminalna.

przełożył na polskie J. K.

(Ciąg dalszy).

Z prędkością, jakby o jego życie chodziło, skoczył Markowkow do drzwi, odrygłował i otworzył.

„No, jakże sprawa stoi?” zapytał szybko chłopaka aż oddech tracąc.

„Wszystkom wypełnił,” odpowiedział chłopak, miarkując w jakim mizernem położeniu się zapytujący znajduje. „Gdy woźnica gorzałkę pił, przemówiłem do niego, że dziś nadzwyczaj brzydkie powietrze, i potem go zapytałem, dokąd tu ztąd w tej ciemności jeszcze pojedzie?”

„I cóż on ci na to odpowiedział?”

„Że tego dotąd jeszcze nie wie, dokąd potem pojedzie; jego pan mu to potem powie, jak wyjdzie, i do doróżki usiedzie.”

Ta wiadomość mocno rozweseliła sobotwora oberpolicmajstra, tak jakby milion rubli wygrał. Bo to, jakby już naprzód umówione z jego obrachunkiem się zgadzało. W duchu już się widział w podróży do Kronszlatu i ze swoją zdobyczą w bezpieczeństwie.

Przynajmniej w pierwszej sprawie się nie pomylił.

„Trzepie jeszcze śnieg i jest ciemno na dworze?” zapytał chłopaka.

„A tak, trzepie bez przestanku, a jest tak ciemno jak w miechu.”

„A woźnica? tyś powiadał, że on śpiący?”

„On ma głowę w kołnierz płaszcza owiniętą i z biedą widzi i słyszy. Gdym mu gorzałkę zaniósł, musiałem go dobrze dwa razy szturchnąć, nim usłyszał. I gdy wypił, znów kołnierz tak na głowę wywinął, że mu uszy i twarz zakrył, że mu tylko z biedą nos było widać.”

„Dobrze, teraz możesz sobie odejść...”

To mówiąc wcisnął chłopakowi dwa ruble do ręki i wyprowadził go za drzwi.

Cała rozmowa z chłopakiem nie potrwała paru minut. Nieco później byłby złapany. Ale jego godzina jeszcze nie nadeszła, miarka

jego zbrodni nie była do wierzchu dopełniona. Było mu przeznaczone, żeby się sam w swoich własnych sieciach ułowił.

W tej chwili gdy się Markowkow do ucieczki zabierał, aby na zawsze oberpolicmajstrowej pogoni uniknąć, uważał już na pewno pan Bebuczew, że jego ofiara mu z rąk i z tej kamienicy się nie wymknie. Był pewnym, że mu się udało wywietrzyć trop zwierza i w jego jamie napaść, że tylko potrzebuje rękę wyciągnąć, aby go złowić. O tem, że mu on się w aresztowaniu oprze, wcale ani nie pomyślał; jego moralna władza i rozkazy, które mu posłużyły, nie przypuszczały takich myśli.

Tylko przebiegłość zbrodniarza mogłaby pewność generała pokrzyżować, ale tej się nie lękał, czuł się dość mądrym i roztroptym, aby się zwiesić niedać. Miał on w tych sprawkach wielkie doświadczenia, że nawet i najwyrafinowańszemu zbrodniarzowi ciężkoby było w pole go wywieść.

Ze wszystkich tych przyczyn mógł pan oberpolicmajster wnioskować, że swego celu na pewno dopnie. Tylko przygody, które nie dały się naprzód obmyślić, mogłyby jego pewność zniweczyć.

Gdy do szynkowni wstąpił, zastał tam więcej gości, ale z najniższej warstwy z gościnnym i jego synem siedzących. Jego przybycie zrobiło na gościach i gospodarzu wielkie wrażenie, na każdej twarzy było widać przestraszenie i pewną nie do opisania ciekawość. Każdy to czuł, że przy wizycie tak wysokiego urzędnika w tak podłym lokalu o bardzo ważne sprawy chodzić musi. Najwięcej się sam gospodarz tego domyślał, i można już z tego co wyżej powiedziano wnioskować, że się bardzo zaniepokoił. Ale się przezwy ciężył ażeby tego na swój osobie nie dać pomiarkować.

Z wielką uprzejmością, która każdemu mniej znaczącemu Moskalowi względem urzędników, a

na rogatce oddam i do więzienia odprowadzić każe, i to z tej przyczyny, że wy urzędowi (władzy) wielkiego złoczyncę zatajacie, który się w waszej kamienicy ukrywa. I zaraz rozkażę waszą szynkownię zamknąć i w waszej kamienicy rewizyą zrobić, aż swego złoczyncę i zbrodniarza wynajdę. A więc miejcie się na baczności!“

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

Jak wiadomo pozwolił Ojciec św., aby biskupi prosili ministra pruskiego, iżby zwolnił księży wyświęconych od r. 1873 do 1883 od przeszkód jakie ustawy majowe stawiają. Księża ci poselają swe świadectwa i podpisy do biskupa, a biskup przedłoży je ministrowi. Trudności zachodzą w tych dyecezyach, z których biskupi są wydaleny, n. p. w dyecezyi Poznańskiej. W tych dyecezyach ma Ojciec św. wianować delegatów, czyli swych komisarzy, którzy mają zamiast biskupów papiery młodych księży zebrać i sprawę z ministrem załatwić. Ci delegaci mają też zamiast biskupów młodych księży wysłać na parafie. Liczą że takich młodych księży będzie w Prusiech około 1000. Niektórzy z nich są zagranicą, nawet w Ameryce, niektórzy zaś są w kraju i działają o ile im policya nie przeszkadza. Z dyecezyi wrocławskiej najwięcej młodych księży znajduje się w Bawaryi. Książe-Biskup wezwał wszystkich, aby posłali swe papiery. Miejsca proboszczów, faraży, będą mogły być obsadzone jeżeli przyjdzie do zgody, lecz kapelanów, wikaryuszy będzie jeszcze długo brakować. W ogóle nie będzie prędkiej dobrze, póki biskupi nie będą mogli kształcić księży jak dawniej, święcić i wysłać na parafie, póki seminaria duchowne nie będą mogły być otwarte.

— Czy podróż drugiego ministra handlu Böttichera w okolice fabryczne Szląska będzie miała jakie korzyści dla robotników — to pytanie. Niektóre gazety piszą, że minister uczynił tę podróż z powodu praw, które mają wyjść w sprawie zabezpieczenia robotników. Nam się to nie zdaje być prawdą, ponieważ minister zbyt krótko tu bawił, ponieważ z robotnikami nie mówił i w ogóle więcej uważał na sprawy fabryczne zewnętrzne aniżeli na wewnętrzne. Oprócz tego zdaje się, że książe Bismark znowu się cofnął w sprawach socjalnych, społecznych. Rząd, a nawet sam cesarz, obiecał różne wielkie zmiany i prawa w sprawach robotniczych, zabezpieczeniu itd. Ku temu celowi rząd się w sejmie połączył z posłami z centrum i konserwatywnymi. Lecz po długich naradach uchwalono dość lichy prawo o kasach dla chorvch robotników, a teraz rząd podobno znowu myśli się połączyć z liberałami, do których należą prawie wszyscy panowie fabrykanci i żydzi i bogacze. Stronnictwo liberalne porobiło owe prawa szkodliwe dla rzemieślników, robotników, rólników. Skoro więc rząd znowu się zbliża do liberalistów, to dla ubogich ludzi nie ma wiele nadziei, że sprawy społeczne poprawione zostaną.

— Podobno ma wyjść prawo, aby urząd na notaryuszów został odłączony od urzędu adwokatów, jako już jest w Austrii.

— Książe Bismark już wyjechał z Gasteinu i skończył kuracyą.

— Sułtan turecki przysłał nadzwyczajnego posła do cesarza niemieckiego.

— Rząd pruski nie pozwolił posłowi

Windhorstowi nosić orderu Grobu św., którego mu udzielił patriarcha j rozolimski. Powodem odmowy było, że ten order można dostać za pieniądze. Tymczasem pokazało się, że kto dostanie order ten czyni ofiarę pewną na dobry cel, lecz nie kupuje orderu. Oprócz tego wiele innych orderów można kupić i są na nie taksy, a wielu wysokich oficerów i urzędników pruskich przyjęło takie ordery n. p. tureckie, które są na sprzedaż także.

— Na morzu bałtyckim była w tych dniach ogromna burza i poczyniła wielkie szkody na morzu i na brzegach morskich.

Austria. W Opawie założył lud morawski sobie gimnazjum morawskie na swój koszt. Nauka tam będzie się odbywała w języku ojczystym. Czesi najprzód postarali się o to, aby nie bogacić żydów ani obcych, lecz samych siebie, aby byli bogaci rólnicy, kupcy, fabrykanci, rzemieślnicy z ludu czeskiego, teraz im łatwo bronić i utrzymać i szerzyć narodowość i język czeski. Nie żałuje też lud czeski grosza na sprawy narodu swego, na gazety i książki, zakłady i stowarzyszenia czeskie, teatru, czytelnie i t. d. Wzór to i przykład dla wszystkich ten naród czeski, wzór pomocy własnej, miłości narodu swego, języka ojczystego.

— Sejm galicyjski obraduje we Lwowie.

Rosya. Umarł w Paryżu wielki poeta i powieścio-pisarz rosyjski Turgeniem. Cały kraj żałuje go, bo nie tylko pięknie pisał, lecz był człowiekiem szlachetnym, kochał kraj swój i wolność.

— Gazety piszą, że przyjdzie do skutku przymierze pomiędzy Rosyą, Anglią, Danią, a może i Francją. Car bawiący w Danii jest we wielkiej przyjaźni z posłem angielskim w Kopenhadze.

W **Bułgaryi** byli ministrami księcia dotąd generałowie rosyjscy. Teraz książe i naród chcieliby się pozbyć opiekunów rosyjskich i utworzono rząd ze samych Bułgarów. Moskale się gniewają.

Natomiast w **Serbii** rosyjski wpływ się powiększył, lecz król też woli trzymać z Austrią aniżeli z Moskalem.

Petycja

o język ojczysty w szkołach g.-szląskich jest ułożona przez posłów i przewodników zgromadzenia w Królewskiej Hucie. Podpisy trzeba odesłać z każdej gminy do redakcyi „Katolika“, a redakcyja odesła do posła p. radcy sądowego <

A zatem dalej do dzieła. pokażmy całemu światu, że ani ustawy majowe, ani inne ustawy nie potrafiły naszej siły przełamać, że stoimy równie mocno, albo nawet mocniej jak przedtem.

Rodacy! Zbierajcie podpisy pod petycją, jaką uchwalono w Królewskiej Hucie wołając:

„W imię Boże, za wiarę i język ojczysty!“

Lubowice pod Raciborzem. Nasza parafia była przez 4 lata osierocona, lecz teraz otrzymaliśmy czcigodnego kapłana, ks. Kępcę z Raciborza, a z wielką pokorą i miłością przyjęliśmy go. Na przywitanie było w Brzeźnicy 8 bram uszykowanych i wieńcami i ślicznymi kwiatami ozdobionych. Myśmy wyszli z procesją naprzeciwko aż do Brzeźnicy. Pan nauczyciel K. z Brzeźnicy czekał z dziećmi przy szkole. Dziewczęta wszystkie we wieńce ustrojone były. Gospodarze z Brzeźnicy i kilku młodzieńców konno jechało naprzód. Pan nauczyciel parę pięknych słów przemówił i zanucił z dziećmi piękną polską pieśń: „Krzyżu Chrystusów“. Potem znowu rektor z Lubowic przemówił parę słów i wręczył piękny krzyż poświęcony do ręki nowo-przybytemu kapłanowi, zanucił wraz z wszystkim ludem i muzyką „Kto się w opiekę“. I takeśmy przyszedli do kościoła, gdzie zaraz ks. dziekan miał piękną mowę, a wszyscy płakali jak dzieci. Potem iął mowę nowo-przybyły kapłan. Po uroczystym nabożeństwie wesoło zaśpiewaliśmy „Ciebie Boże chwalimy.“

Z pod Gliwic. Niedobry to zwyczaj z tem tak zwanym „Frei-Bier“, a do tego (jak już od trzech lat zauważyłem) zawsze w Sobotę i suche dni postne (Quatember). Serce prawego katolika na widok tego „Frei-bier-festu“ się zakrwawi: 1) dzień sobotny jest przykazaniem kościelnym na zabawy i tańce zakazany; 2) kiedy w dzień sobotni w czasie suchych dni rozdawają już rano kielbasy robotnikom, to post nakazany się łamie, gdyż robotnik widząc w ręku kielbasę, kuszony ją zjada i post nakazany łamie; 3) przez odprawianie tańców w cechenhauzach przez całą noc aż do Niedzieli rana, robotnik z swoją połowicą zmęczeni od tańca, idą do domu, kładą się pijani do łóżka i zaniedbują nabożeństwa nie idąc do kościoła.

Szwibie. Niedawno odbył się u nas bardzo wspaniały pogrzeb pani nauczycielki L. Okropny smutek z utraty tak dobrej matki i żony panuje w tej rodzinie, równie i onej było bardzo ciężko, gdy już widziała, że po krótkiej ale ciężkiej cho-

robie (zaopatrzona ss. Sakramentami) musi opuścić męża i czworo niedorostłych dzieci, które nad życie kochała, bo była dobrą chrześcianką. Jak nieboga była lubianą w całej okolicy to widać z tego, że na ostatnią posługę wielkie mnóstwo ludu się zgromadziło z wyższych i niższych stanów, nauczyciele z całej okolicy i z Toszka odprawił piękny śpiew pogrzebowy, z domu aż do grobu i przy żałobnym nabożeństwie, a oprócz naszych czcigodnych duszpasterzy, to przybył i ks. proboszcz z Tworoga, dawniejszy jej duszpasterz, który się tylko z gazety dowiedział o jej śmierci, a który to małżeństwo przed ołtarzem związał i pobłogosławił, co wszystko posłużyło na pociechę tak ciężko zasmuconej rodziny. N. o. w p.

Od Toszka. Około 1/4 mili od miasta spalił się bróg słomy, a zbrodniarz zniknął bez śladu, lecz tu mamy przy Toszku pewnego wachmistrza, który dla dobrych obywateli jest bardzo dobrym, lecz złym i zbrodniarzem jest solą w oku, bo on potrafi bardzo sztucznie sidełka na takich różnego rodzaju ptaszków stawiać, on wykrył i tego, co by żadnemu nie było ani na myśl przyszło, bo był 17-letni chłopak, który się potem wnet przyznał, że on to tylko z uciechy uczynił. Takie wykrycia są pochwały godne za co on już też i znaczny order otrzymał. Żandarm ma długą i kędzierzawą brodę jak to pan Chytryk niegdyś w „Katoliku“ opisany miał, toż owi ptaszkiwie też nie darmo śpiewają, że on tylko z włosów tej brody potrafi tak sztuczne sidełka robić, to sobie życzą, żeby ich jak najprędzej brakło. Takie teraz wychowanie młodzieży.

Miedzna. W tym tygodniu ukradziono gospodarzowi tutejszemu w nocy krowę; spostrzegłszy to nieszczęście kazał zaraz dzwonić. I cóż się stało, za parę godzin przyszła krowa ukradzioną przez pola do domu. — W sąsiedniej wiosce (Grzawie) widząc gradową chmurę ku wsi się zbliżającą, dali dzwonić i owa chmura natychmiast obok wsi poszła. — W tej samej wsi kupił jeden obywatel na targu klacz i postawił ją w oborze przy krowie. Klacz się ożrebiła i źrebie poszło ku krowie, która w krótkim czasie ocielić się miała. Na świtanie przybyła dziewczka do obory, a zobaczywszy cudowne cięle wedle krowy, poszła przelekniona do gospodarza, który mniemając, iż to wielkie nieszczęście, kazał zaraz dół robić, chcąc to cięle zakopać. W tej samej chwili krowa się też ocieliła i gospodarz poznał swój błąd. Później sprze-

dano źrebie i cięle. — Naszemu panu organizm szukać parafianie już przez ośm dni pomieszkania, ponieważ od policyi rozkazano tę już barbro lichą organizmówkę opuścić, żeby się jakie nieszczęście nie przydarzyło; tak to bywa, że na starość człowiekowi za swoją pracę pomieszkania dostać trudno.

W powiatach Nyskim, Niemodlińskim i Grotkowskim liczą szkody przez wod



Nasza fabryka już istnieje od roku 1835 i przez rzetelność doprowadziliśmy ową do teraźniejszej rozciągłości. Do naszej prawdziwej kawy zdrowia potrzebujemy zawsze tylko dobrą i pożywną materię — nie z aptek — a nasi robotnicy, którzy już od 30 lat u nas w robocie stoją, wiedzą dobrze, że tylko nie skazitelną fabrykat mają robić. Dla tego na pięciu wystawach w Amsterdamie 1869, w Grac 1870, w Moskwie 1872, w Wiedniu 1873, w Lisabonie 1873, w Bremie 1874 wynagrody i na wystawie w Brüssel 1876 otrzymaliśmy pamiątkowy medal. Na innych wystawach myśmy nie byli. Wszelkim urzędowi dla zdrowia i wszystkim gospodyniom polecamy naszą prawą kawę zdrowia. Dużo nas naśladowe. Nasze środki posłużyły nam tak, że możemy ceny zniżyć i niepotrzeba nam się konkurencyi bać. Pożądajcie tylko w sklepach naszą prawdziwą kawę zdrowia, która nie jest droższa jak fałszowana.

Nordhausen a. H.

Krause & Co.

Wielki skład towarów futrzanych

od
M. Boden, kuśnierz, Wrocław, rynek 35.

Rynek 35, grüne Röhrlseite, parter, I, i II. piętro, Rynek 35.

poleca ładne męskie futra (kożuchy) do chodzenia i podróży od 25 tal., biórowe, domowe i do polowania surdut futrzane od 10 tal., libere-futra dla kuczorów i służących od 15 tal., męskie futra nercowe od 40 tal. począwszy. Dla panien do chodzenia i podróży futrzane płaszcze podług najnowszej mody prawem jedwabnem aksamitem, jedwabno-wełnianym rypsem i rozmaitemi materiami obciagnione od 16 tal. 20 czesk. Futrzane kaftanki dla pań od 6 tal. Wielki wybór futrzanych garniturów dla pań ze soboli i kun, nercowych, skąsowych i tchórzowych mufów od 5 tal., z niedźwiedzia i małpek od 2 tal. 15 czesk., z wiewiórki syberyjskiej, piżmowe mufy od 2 tal. Garnitury dla dzieci od 1 tal. Futrzane worki dla opatrzenia nóg mrozu i mufy do polowania od 1 tal. 15 czesk. Koberce futrzane od 2 tal. 15 czesk. począwszy. Kołdry na sanie i rozmaite czapki futrzane. Równocześnie polecam mój bogaty skład modnych materii do obciagnięcia męskich i kobiecych futer. Za wszelkie z mego handlu kupione przedmioty daję długoletnią gwarancją, ponieważ wszystkie rzeczy mego własnego fabrykatu są. Przerabiania podług mody wszelkich przedmiotów futrzanych, chociaż nie są u mnie kupione, w moim warsztacie najtaniej i najrzetelniej wykonują się. Przesyłki do wyboru po umiarkowanych cenach i zamówienia bez wszelkich kosztów wolno się odsyła, przeciwnie bez gwarancji tylko za zaliczką pocztową. i wymiana jest każdego czasu dozwolona. Przy zamówieniu futer męskich proszę jako miarę szerokość pleców i długość rękawów. przy kobiecych futrach talią szat (sukni) podać, a wtenczas gwarantuję za dobry krój. Abym mógł wszystkie zlecenia podług życzenia wykonać, proszę szanowną Publiczność zamówienia w własnym interesie jak najszybciej mi podać.

Nadzwyczajne zamówienia w 12 godzinach wykonują się.
Ring 35, M. Boden, Kürschner, Breslau, Ring 35.

Wielki skład futer M. Boden we Wrocławiu (Ring 35) parter, I. i II. piętro, nie ma pobocznych handlow ani we Wrocławiu ani w żadnym innem mieście niemieckiego państwa. Jeżeli się znajdują ogłoszenia o takich handlach to jest oszukaństwo publiczności, dla tego upraszam publiczność we własnym jej interesie, aby chcąc kupić kożuchy adresowała tylko: Nr. 35, M. Boden, Breslau, Ring Nr. 35.

Handel żelaza, towarów krótkich, żelaznych i korzennych

Reinh. Herder,

Głogówek, rynek, naprzeciw ratusza.

Piecze, platy, rózta, rury, patentowane kolana do pieców.

— Naczynia polewane i surowe, garnki, brufanny, rondle, wanny do wody i t. d. — Naczynia wewnętrzne, białe, zewnątrz niebieskie. Patent. latarnie podwórzowe, myłki do kawy niemieckie i francuskie, łyżki z now. srebra, tace, noże, widelki najlepsze ze Solingen, lampy, lichtarze benzynowe, praktyczne tanie światła, wag do zboża, kamienie do ostrzenia, t. d. Kawa, cukier, mydło piękne, noże do prania, tytoń do palenia, bakę do jachania, cygare pojedynczo, kupcom bardzo tanio.

Dzielnicy czeladnicy kołodziejscy znajdują zaraz albo później stałą robotę w Polsce. Płaca dobra. Gdzie? powie **Jul. Kalus** w Hohenlohehucie.

130 morgów

wielka posiadłość, przy której 22 1/2 morg. najlepszej łąki, 104 morgi ornego drenowanego (drainirt) pola i około 3 morgi pięknego ogrodu z drzewami owocowymi i na warzywa, jest zaraz albo później, z całym inwentarzem, zawierającym w sobie różne maszyny, 14 sztuk bydła rogatego, konie, żniwo i t. d. z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. — Budynki i wszystko do tej posiadłości należące w najlepszym stanie; pierwszą hypotekę ma kasa prowincjonalna [Provinzialhilfskassa], od której się płaci 5 1/4 % z amortyzacją, i które to pieniądze kupiec może zatrzymać. Blizszych wiadomości udziela